

Karola Szymanowskiego portret poetycki. Postać i dzieło kompozytora w poezji polskiej XX stulecia

TOMASZ BARANOWSKI

Instytut Muzykologii UW · ✉ tbaranowski@uw.edu.pl

Problematyka, jaką wyznacza hasło „Szymanowski a literatura” otwiera wielorakie perspektywy badawcze, zarówno w wymiarze artystycznym, jak i biograficznym. Szerokie pole do naukowych dociekań daje przede wszystkim imponująca wręcz rozmachem i różnorodnością spuścizna piśmiennicza kompozytora, zebrana w dwóch obszernych, liczących łącznie niemal tysiąc stronich tomach, zawierających odpowiednio jego pisma muzyczne i utwory literackie. Rozmiary tej twórczości wynikają między innymi z faktu, że autor *Efebosa* posługiwał się piórem właściwie przez całe życie. Rację miał Jarosław Iwaszkiewicz, gdy postulował: „Szymanowski powinien być uważany nie tylko za kompozytora, ale także za pisarza”¹. O wyjątkowej kulturze literackiej Szymanowskiego świadczy też jego dbałość o jakość tekstów dobieranych do pieśni oraz innych utworów wokalnie-instrumentalnych. W aspekcie biograficznym warto z kolei zwrócić uwagę na stałą i bogato manifestowaną obecność kompozytora w środowisku literackim jego czasów. Wspomnieć też należy o niezaprzecalnym wpływie twórcy *Słopiewni* na literaturę dwudziestolecia międzywojennego — jego frapująca osobowość znalazła wszak swoje liczne literackie wcielenia, między innymi w postaciach bohaterów powieści Stanisława Ignacego Witkiewicza, Zbigniewa Uniłowskiego i Jarosława Iwaszkiewicza.

¹ Jarosław Iwaszkiewicz, *Szymanowski jako pisarz*, „Odrodzenie” 1947 nr 12, s. 1.

Należy zatem na wstępie zaakcentować tezę, w myśl której — aby przywołać terminologię muzyczną — literatura stanowi kontrapunkt stały wielokrotny dla pisanej przez Szymanowskiego muzyki. Wydaje się, że można w tym przypadku mówić o dialektyce muzyki i literatury jako o sile wyznaczającej jego drogę twórczą. Innymi słowy, żywioł literacki w wielkim stopniu determinował jego działalność kompozytorską. Pisanie było dla twórcy *Masek* przede wszystkim remedium na zapełnienie pustki, jaką odczuwał w chwilach skrajnie bolesnych doświadczeń życiowych; stanowiło niejako twórczość zastępczą wobec muzyki, która nie mogła powstać, gdy zniknął całkowicie urok życia.

W całokształcie literackiego dorobku Szymanowskiego szczególne miejsce zajmuje poezja. Zachowało się stosunkowo niewiele jego wierszy, co nie zmienia faktu, że to właśnie twórczość poetycka — jako najbardziej osobista sfera wyrażania siebie za pomocą słów — była mu zdecydowanie najbliższa. Świadczyć o tym może na przykład następująca wypowiedź z wywiadu, jakiego udzielił warszawskiej dziennikarce Ludwice Ciechanowieckiej w roku 1933:

[o], ja nigdy nie miałem okresów, które się poetycznie zwie zatracaniem w muzyce. Ja to już raz określiłem w wywiadzie, jaki miał ze mną Choromański. Mówiłem mu, że odczuwam na dnie muzyki leciutką pogardę, bo jest pewną formą lenistwa, bo do pewnego stopnia demoralizuje ludzi. Tak — uczyć się lubiłem. O ileż bliższa jest mi poezja! Ja nawet sam pisuję wiersze. Zacząłem je popępniać już w wieku dojrzałym. Ale przed śmiercią spałę je wszystkie, co do jednego!²

W tym wyznaniu kompozytor nie był notabene zupełnie szczerzy, ponieważ pisywał wiersze już jako młodzieniec, co wydaje się jeszcze bardziej podkreślać rangę poezji jako źródła różnorodnych przedsięwzięć twórczych.

Tomik poezji Karola Szymanowskiego — bo tak można by określić w sumie niezbyt obszerny zbiór jego liryków — obejmuje trzydzieści pięć wierszy. Prawie wszystkie są rymowane, co niewątpliwie świadczy o aspiracjach poetyckich kompozytora. Wśród nich pięć napisanych zostało w języku francuskim, jeden zaś zachował się w podwójnej wersji językowej,

2 Rozmowa z Karolem Szymanowskim, w: Karol Szymanowski, *Pisma muzyczne* (*Pisma*, t. 1). Zebrał i opracował Kornel Michałowski, Kraków 1984, s. 437.

tj. po polsku i w przekładzie niemieckim. W tym ostatnim przypadku chodzi o wiersz pt. *Sen (Ein Traum)*, datowany na przełom lat 1898/1899, przy czym dotychczas nie ustalono, która wersja jest pierwotna i czy tekst niemiecki jest autorstwa samego kompozytora. Za debiut poetycki młodego Karola należy uznać krótką inwokację pt. *Do człowieka*, napisaną prawdopodobnie w roku 1896. Strofy te odnajdujemy w szkicach *Efebosa*, gdzie autor opatrzył je następującym komentarzem: „Zapisuję ten wiersz — nieświatny zresztą, a znaleziony w jakimś moim dzieciennym zeszycie (miałem wówczas około 14 lat) — jako swego rodzaju curiosum psychologii dziecka”³. Ostatni zaś z zachowanych (resp. szczęśliwie niespalonych) wierszy — pod symptomatycznym tytułem *Wyznanie* — pochodzi z roku 1931. Twórczość liryczna kompozytora — jedynie ta zachowana (co warto dodać) — rozciąga się zatem aż na trzy i pół dekady jego życia, co potwierdza tezę o stałej obecności poezji na drodze do artystycznego spełnienia tego muzyka-pisarza.

Próba nakreślenia poetyckiego autoportretu kompozytora prowadzi do wniosku, że mamy tutaj do czynienia z liryką bardzo spójną pod względem zarówno stylistyki, jak też ideowego przesłania. Nie widać w niej jakichkolwiek przejawów ewolucji warsztatu pisarskiego; wszystkie wiersze wyrastają z estetyki młodopolskiej. Jak zauważył Jarosław Iwaszkiewicz, „w wierszach swoich tkwi Szymanowski całkowicie w epoce «wyjściowej» swojej kultury. Wszystko: forma, słownictwo, obrazowanie, najściślej jest zespolone z czasami młodopolskimi i aż dziw bierze, że wiersze te nie są przepisane ze stronic «Chimery»”⁴.

W sferze wyrazu panuje w nich klimat raczej pesymistyczny, a ich główne motywy to samotność, cierpienie, wędrówka, noc, sen, tęsknota, miłosna ekstaza. Wynika to niewątpliwie z faktu, iż kompozytor uciekał się do poezji zazwyczaj w stanach duchowego kryzysu, szukając ukojenia we własnym świecie wewnętrznym. Warto przywołać w tym miejscu jeszcze jedną wypowiedź Iwaszkiewicza — autora, który analizie twórczości literackiej Szymanowskiego poświęcił najwięcej uwagi:

3 Zob. Karol Szymanowski, *Pisma literackie (Pisma, t. 2)*. Zebrała i opracowała Teresa Chylińska, Kraków 1989, s. 344.

4 J. Iwaszkiewicz, *Szymanowski jako pisarz*, op. cit., s. 2.

[w]jersze Karola powstawały w momentach przygnębienia, samotności, w chwilach, kiedy zawodziło wyrażanie się artysty w muzyce — kiedy samotnej nocy tęsknił do bardziej bezpośredniego wypowiedzenia się, kiedy odczuwał swoją ludzkość, a jednocześnie to poczucie jedności i osamotnienia w stosunku do innych ludzi, jakie jest udziałem każdego prawdziwego artysty⁵.

Młodopolskie nastroje, wyrażone przy użyciu bogatej, niekiedy zbyt jaskrawej metaforyki, odnajdujemy na przykład już w pierwszych strofach wspomnianego wiersza pt. *Sen*, ukazujących tęsknotę za czasem minionym:

Czuwam, lecz dziwny sen śnię na jawie
(Krwawymi łzami płacze moje serce),
O morzach błękitnych śnię i ładach dalekich,
Które od wieków już opuściłem...
Przez fale tańczące mórzu lazuruowych
Samotny dąży okręt,
Słodko-okrutny zbójcecki okręt
Mojej minionej młodości.

Wyrażony w lirykach wewnętrzny świat autora odsłania siłę i szeroką skalę jego przeżyć emocjonalnych. Szczególną wymowę ma pięć erotyków napisanych po francusku, przywołujących wspomnienia młodzieńców spotkanych zapewne podczas egzotycznych podróży. Powstały one w latach 1915–1919 i prawdopodobnie należały do powieści *Efebos*. Użycie obcego języka można w tym przypadku interpretować jako swego rodzaju próbę ukrycia lirycznego „ja” za zasłoną prywatności.

Nie wdając się w szczegółowe rozważania nad spuścizną poetycką Karola Szymanowskiego, należy podkreślić, że twórczość ta ma charakter bardzo osobisty, stanowiąc jak gdyby prywatny ogród wyobraźni, skoncentrowanej głównie na ego autora. Ów swoisty autoportret poetycki mógłby niewątpliwie stanowić przyczynek do nakreślenia psychologicznego wizerunku artysty. Jest to zarazem zaledwie początek — napisany własnym piórem — długiej historii wędrówki kompozytora przez krainę poezji. Postać, jak również muzyka Szymanowskiego stały się bowiem źródłem inspiracji

5 Jarosław Iwaszkiewicz, *Książka moich wspomnień*, Poznań 2010, s. 272.

dla przyszłych pokoleń poetów polskich, owocując bogatym zbiorem liryków jemu poświęconych.

Karol Szymanowski jest drugim — po Chopinie — kompozytorem polskim, który wywołał bardzo szeroki i niezwykle trwały rezonans w poezji. Znamy dziś czterdzieści poświęconych mu wierszy, które powstały na przestrzeni lat 1929–2007 i wyszły spod pióra dwudziestu ośmiu autorów. Zdecydowana większość z nich zebrana została przez Józefa Opalskiego w antologii, której ostatnie, trzecie, wydanie z 1986 roku zawiera trzydzieści sześć liryków⁶. Trzy nieznane temu autorowi utwory wymienia w swoim stosunkowo niedawno opublikowanym artykule Wojciech Ligęza⁷, zaś jeden wiersz dane było odkryć piszącemu te słowa⁸. Najogólniejsze spojrzenie na tę bogatą twórczość ujawnia przede wszystkim wielopokoleniowość grona autorów oraz wielowątkowość treści poetyckiej, wynikającą z różnych źródeł inspiracji.

Chronologiczne uporządkowanie wierszy o Szymanowskim pozwala wyodrębnić cztery generacje poetów, przy czym pokoleniowe cezury zaznaczają się tu bardzo wyraźnie. Pierwszą i najliczniejszą, bo liczącą aż szesnaście nazwisk, listę tworzą autorzy współcześni Szymanowskiemu, w większości jego przyjaciele i znajomi, urodzeni w latach 1882–1907. Drugi szereg stanowią poeci z tzw. pokolenia Kolumbów, urodzeni już w niepodległej ojczyźnie w latach 1918–1927. Niektórzy z nich zetknęli się z kompozytorem osobiście, jednak różnica wieku oznaczała oczywistą barierę w nawiązaniu bliższej więzi. Trzecią generację poetów reprezentują autorzy urodzeni w latach 1932–1941, których można by określić mianem „dzieci wojny”. Ostatnie, najmłodsze pokolenie poetów, którzy pisali o Szymanowskim, przyszło na świat we wczesnych latach powojennych (1950–1952). Dla tych nielicznych „późnych wnuków” legenda

6 *Wiersze o Szymanowskim. Antologia*, zebrał i opracował Józef Opalski, wyd. 3, Kraków 1986.

7 Wojciech Ligęza, *Polscy poeci o Karolu Szymanowskim i jego muzyce*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ, Nauki Humanistyczne” 2013 nr 1 (nr specjalny 4), s. 13–33. Autor wymienia wiersze Bolesława Taborskiego, Krzysztofa Boczkowskiego i Marka Sołtysika.

8 Jest to wiersz pt. *Maska z Atmy* Krzysztofa Piechowicza, opublikowany w jego tomiku wierszy pod tym samym tytułem (Bydgoszcz 1984).

o kompozytorze nie była już na pewno kwestią pamięci, lecz mniej lub bardziej wewnętrznym przeżyciem, artystycznej interpretacji.

Szeroka recepcja poetycka Szymanowskiego, jaka miała miejsce jeszcze za jego życia i bezpośrednio po śmierci, świadczy o niezaprzecalnie wyjątkowej pozycji kompozytora w kręgach literackich dwudziestolecia międzywojennego. Wśród autorów wierszy poświęconych twórcy *Harnasiów* odnajdujemy bowiem wielu luminarzy awangardy poetyckiej tamtego okresu. Najwięcej, bo aż jedenaście liryków, zadedykował kompozytorowi blisko z nim związany Jarosław Iwaszkiewicz. Utwory te tworzą swego rodzaju rymowaną kronikę przyjaźni, utrzymaną w tonie bardzo osobistym, przy czym zazwyczaj poeta bezpośrednio zwraca się do Karola, a lirycznemu „ty” towarzyszy podmiot wyrażony w liczbie mnogiej — „my”. Poetycki hołd Szymanowskiemu złożyli także niemal wszyscy najwybitniejsi członkowie i sympatycy warszawskiego Skamandra, tj. Antoni Słonimski, Jan Lechoń, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Kazimiera Iłakowiczówna oraz luźno związany ze środowiskiem literackim słynny reżyser i krytyk teatralny Wilam Horzycy. Dołączyli do nich również poeci z innej prężnie działającej w Warszawie grupy literackiej — Kwadrygi, w osobach Władysława Sebyły, Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego, Włodzimierza Słobodnika, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego i Adama Piechala. Listę najwybitniejszych literatów tamtej epoki, którzy w swej twórczości upamiętnili Szymanowskiego, zamykają: Julian Przyboś — czołowy przedstawiciel Awangardy Krakowskiej oraz młody poeta lubelski Józef Czechowicz, którego ledwie rozpoczętą karierę przerwała wojna (zginął pod gruzami kamienicy podczas bombardowania Lublina we wrześniu 1939 roku w wieku trzydziestu sześciu lat). Poza głównym nurtem literatury okresu II Rzeczypospolitej cieszył się także Szymanowski sympatią i zainteresowaniem w środowisku artystyczno-literackim Zakopanego, z którym — z racji na zamieszkiwanie w Atmie — był blisko związany. W gronie autorów poetyckiego portretu kompozytora znajdują się zatem wybitni zakopiańscy twórcy ludowi, piewcy podhalańskich tradycji i piękna tatrzańskiej przyrody, tj. Stanisław Nędza-Kubiniec i Adam Pach. Ponadto wśród autorów tej pierwszej generacji odnajdujemy dwa nazwiska poetów-amatorów, a mianowicie zaprzyjaźnionego z kompozytorem

nestora polskiej muzykologii, profesora Zdzisława Jachimeckiego, oraz zupełnie dziś zapomnianego Tadeusza Florka. Warto na marginesie dodać, że wyrazem wielkiego uznania, jakie miał dla Szymanowskiego Jachimecki był fakt, iż to właśnie z jego inicjatywy Uniwersytet Jagielloński nadał kompozytorowi w roku 1930 godność doktora *honoris causa*.

Drugie pokolenie autorów wierszy o Szymanowskim reprezentuje pięciu poetów, urodzonych w pierwszej dekadzie po odzyskaniu niepodległości. Najstarszym z nich był Paweł Hertz, o którym wiadomo, że osobiście zetknął się z kompozytorem w roku 1934. Stało się to za przyczyną Iwaszkiewicza, z którym młodego literata łączyły bardzo zażyłe stosunki. Wybitną postacią tej generacji był też Jerzy Hordyński — lwowianin, w latach 1944–1947 więzień łagrów sowieckich, od 1961 mieszkający poza granicami Polski, najpierw krótko w Wiedniu i Paryżu, a następnie na stałe w Rzymie. Emigracyjnym autorem był również, żyjący w Wielkiej Brytanii, poeta i teatrolog Bolesław Taborski — żołnierz Armii Krajowej, uczestnik Powstania Warszawskiego. Karola Szymanowskiego upamiętnili ponadto w swoich wierszach: pochodzący z Poznania Franciszek Fenikowski — autor wielu popularnych powieści historycznych oraz Teresa Truszkowska — krakowska poetka, tłumaczka i eseistka.

Po śmierci Karola Szymanowskiego skala poetyckiej recepcji osoby kompozytora i jego dzieła uległa wyraźnemu zmniejszeniu. Kontrast pomiędzy liczbą wierszy napisanych przez tych, którzy żyli lub tylko dojrzewali w jego czasach, a tych, dla których tamta epoka stanowiła już zamkniętą kartę historii jest znaczący i świadczy o sile osobowości i związanym z nią wyjątkowym autorytecie twórcy *Metop*. W twórczości autorów reprezentujących dwa ostatnie z wymienionych pokoleń odnajdujemy bowiem zaledwie siedem liryków. Cztery z nich napisane zostały przez literatów, na których dzieciństwie mrocznym cieniem położyła się II wojna światowa. Szczególnie miejsce zajmuje tu Krzysztof Andrzej Jeżewski — mieszkający we Francji poeta, prozaik i tłumacz, autor wydanych w języku francuskim prac o Norwidzie, Chopinie, ale także o Szymanowskim. Warto dodać, że opracował on i opublikował biografię Beethovena pióra swojego dziadka Adama Czartkowskiego. Poetycki hołd złożony Karolowi Szymanowskiemu jest w tym przypadku tylko jednym z wielu przejawów

wysokiej kultury muzycznej, i to głęboko zakorzenionej — jak się wydaje — w tradycji rodzinnej.

Pozostali autorzy z omawianej generacji żyją i tworzą w różnych miastach Polski. Ze Śląskiem związany jest Grzegorz Słobodnik, w młodości członek sosnowieckiej grupy literackiej Reduta 57. Środowisko krakowskie reprezentuje z kolei Leszek Długosz — szeroko znany aktor, literat, kompozytor i pianista, bard kabaretu Piwnica pod Baranami. W Warszawie zaś mieszka i tworzy Krzysztof Boczkowski — poeta i tłumacz poezji angielskiej. Literatura stanowi niejako poboczny nurt aktywności tego autora, który jest lekarzem, emerytowanym profesorem medycyny. Najmłodszą wreszcie generację twórców wierszy o Szymanowskim reprezentują trzej literaci, którzy przyszli na świat na początku lat pięćdziesiątych minionego stulecia, a obecnie należą do grona czołowych przedstawicieli polskiej elity literackiej o międzynarodowej renomie. Są to: bydgoski poeta Grzegorz Musiał (z zawodu również lekarz), krakowski pisarz, a także scenarzysta, krytyk sztuki, grafik i malarz Marek Sołtysik oraz pochodzący z Bydgoszczy, a mieszkający w Warszawie poeta Krzysztof Piechowicz. Tomik pt. *Maska z Atmy* z 1984 roku, zawierający poświęcony kompozytorowi wiersz pod tym samym tytułem, był jego debiutem poetyckim.

Wielość autorów poetyckiego portretu Karola Szymanowskiego, reprezentujących różne style i epoki literackie, w połączeniu z dużą liczbą liryków sprawia, że niełatwo znaleźć klucz do syntetycznego uporządkowania omawianej antologii. Można jednak — jak się wydaje — pokusić się o wyróżnienie co najmniej trzech kryteriów, pozwalających na dokonanie kategoryzacji tej twórczości. Pierwsze z nich dotyczy charakteru relacji pomiędzy autorem wiersza a postacią Szymanowskiego, dwa następne odnoszą się natomiast odpowiednio do biografii kompozytora i jego muzyki.

Ze względu na stosunek autorów wierszy do kompozytora, czyli — inaczej rzecz ujmując — formę obecności Szymanowskiego w poezji, można wyróżnić następujące grupy liryków:

- 1 epitafia — wiersze napisane w hołdzie zmarłemu;
- 2 wspomnienia spotkań lub sytuacji związanych z kompozytorem, faktycznych lub wyobrażonych;

- 3 utwory dedykowane kompozytorowi, zawierające najczęściej aluzje do jego twórczości;
- 4 impresje poetyckie inspirowane muzyką Szymanowskiego, niekiedy pozbawione bezpośrednich odniesień do jego osoby lub twórczości;
- 5 utwory zatytułowane nazwiskiem kompozytora, często również pozbawione wyżej wymienionych odniesień;
- 6 utwory poświęcone innym osobom, ale przywołujące postać kompozytora „w tle”.

Należy zastrzec, że zaproponowana systematyka nie określa zbiorów rozłącznych. W wielu wierszach bowiem poszczególne kategorie, tj. epitafium, wspomnienie, dedykacja, inspiracja, tytuł i przywołanie, przenikają się wzajemnie; zawsze jednak jedno kryterium można uznać za dominujące.

Najliczniejszą grupę stanowią epitafia poetyckie — wiersze utrzymane w tonie żałoby, z których większość powstała bezpośrednio po śmierci kompozytora bądź też z okazji jubileuszowych rocznic jego urodzin lub śmierci. Ich autorami są przeważnie osoby z bliskiego kręgu Karola Szymanowskiego, dla których jego odejście oznaczało stratę bardzo osobistą i bolesną. Wyrazy żalu po rozstaniu z przyjacielem odnajdujemy przede wszystkim u Jarosława Iwaszkiewicza. W pierwszym z *Sonetów sycylijskich* umieszcza on śmierć kompozytora w scenerii Sycylii, jakże bliskiej obu twórcom. To tam „góry stoją w liliowej żałobie” i „grecki słowik w pomarańczach kwili”, a pogrzebowa wiązanka kwiatów zostaje złożona na grobie tytułowego bohatera opery:

Jeżelibym mógł jeszcze coś powiedzieć Tobie,
 Powiedziałbym: Karolu, wiesz, wracam z Sycylii,
 Jaki żal, żeśmy tam z Tobą nie byli
 Położyć trochę kwiatów na Rogera grobie⁹.

Jednym z najpiękniejszych przykładów liryki funeralnej w omawianej antologii może być także *Modlitwa żałobna* Józefa Czechowicza. W wierszu tym świadomość bezpowrotnego odejścia kompozytora przeradza się w błaganie, wynikające z obawy przed istnieniem w świecie pozbawionym muzyki — „Jego” muzyki, pojmowanej jako życiodajne źródło radości:

⁹ *Wiersze o Szymanowskim*, op. cit., s. 19.

chcemy światłości muzyk Twych
 dźwięków topieli
 jeść da nam takt pić da nam rytm
 i da się uweselić.
 Którego wzywam tak rzadko, Panie bolesny
 ukryty w firmamencie konchach,
 nim przyjdzie noc ostatnia,
 od żywota pustego bez muzyki, bez pieśni
 chroń nas...¹⁰

Stosunkowo liczną grupę stanowią także wiersze-wspomnienia. Ich autorzy to najczęściej poeci współcześni kompozytorowi, którzy spędzili w jego towarzystwie wiele pamiętnych chwil. Prym wiedzie tu Iwaszkiewicz, którego los splótł się z życiem Szymanowskiego w sposób szczególnie silny. Najbardziej żywe i miłe sercu są oczywiście rzewne obrazy z arkadii dzieciństwa i młodości. I tak na przykład w wierszu pt. *Jeszcze kiedyś w Tymoszówce* poeta wspomina wspólne muzykowanie przy fortepianie, z partyturą Paderewskiego na pulpicie, w domu rodzinnym Karola.

Jeszcze kiedyś w Tymoszówce
 — Ach, fummy wielkopańskie —
 Graliśmy na cztery ręce
 Owo „Album Tatrzańskie”¹¹.

Wspólne słuchanie muzyki Szymanowskiego stanowi z kolei sytuację liryczną wiersza Antoniego Słonimskiego pt. *Koncert skrzypcowy*. Poeta wspomina w nim prywatne wykonanie *II Koncertu skrzypcowego* przez Pawła Kochańskiego, które miało miejsce w Atmie bezpośrednio po skomponowaniu utworu.

W ukwieconej dolinie, w cieniu gór łańcucha,
 Które objęła ciszą martwota i groza,
 W wiejskim domku drewnianym rozpaczą wybucha
 Instrument włoski w rękę wirtuoza¹².

10 Ibidem, s. 22–23.

11 Ibidem, s. 49.

12 Ibidem, s. 18.

Interesującym przykładem utworu reprezentującego trzecią z wyróżnionych kategorii jest poświęcony Karolowi Szymanowskiemu dość obszerny, bo obejmujący aż dziesięć strof, poemat Wilama Horzycy *Pan Twardowski*. Nie ma w nim bezpośrednich nawiązań do kompozytora; co najwyżej w określających sytuację liryczną symbolach nocy — księżycu, gwiazdach i obłokach, na których tle rozbrzmiewa jakaś niebiańska pieśń, można doszukiwać się cienia aluzji do *III Symfonii* Szymanowskiego.

Natenczas tę pieśń słyszę, którą tylko słyszy
 Bóg i Jego anieli: Pieśń Marzącej Ziemi —
 Wiedzie mnie ktoś pod rękę wśród bezmiernej ciszy,
 Nad otchłanie związane ścieżkami złotymi,
 W wieczność, w świat. — Aż księżyc w kształt srebrnego sępa
 Spadnie na mnie drapieżny, w straszne chwyci szpony
 I porwie i porzuci w głuchych gwiazd ostępach,
 Bym co dzień był przeklęty i co noc zbawiony¹³.

W kategorii impresji poetyckich inspirowanych muzyką Szymanowskiego za najcenniejszy należy uznać liryk Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej pt. *Muzyka gwiazd*, pochodzący z tomu *Balet powojów*. Tematem tego „synestetycznego” erotyku, w którym dźwięki brzmią blaskiem, jest na zawsze utracona miłość, niemożliwa do odzyskania. Przywołanie muzyki Szymanowskiego wprowadza żywioł dionizyjski, zaburzający odwieczny porządek harmonii sfer niebieskich.

Przełożono na muzykę światło Vegi...
 Był to jakby Szymanowski,
 Zaświatowo dziki
 Miłość nasza, gwiazda nasza już odbiegła
 W niebios manowce,
 O miliony lat muzyki czy światła!¹⁴

Warto zauważyć, że w niemal wszystkich przytoczonych powyżej wierszach dominują nastroje minorowe, a postać Szymanowskiego kojarzona jest głównie z emocjami negatywnymi, jak przede wszystkim żal,

13 Ibidem, s. 55.

14 Ibidem, s. 17.

cierpienie czy tęsknota. W podobnej tonacji utrzymany jest liryk Krzysztofa Jeżewskiego, zatytułowany nazwiskiem kompozytora, lecz pozbawiony czytelnych odniesień do jego osoby lub muzyki. Wspomnienie twórcy *Stabat Mater* ewokuje tu doświadczenie bezmiernego bólu.

Którąkolwiek strunę trącisz
 mglistą
 srebrną
 lub promienną
 ona raną ci odebrzmi
 żywą
 wieczną
 bezimienną¹⁵

Ostatnią z wyróżnionych kategorii wierszy, w których postać Karola Szymanowskiego pojawia się niejako na drugim planie, reprezentują jedynie dwa utwory. Pierwszy z nich, zatytułowany *Okulary Staszka*, napisał Konstanty Ildefons Gałczyński. Liryk ten zadedykowany został pamięci Stanisława Piaseckiego — przyjaciela i współpracownika poety, redaktora naczelnego poczytnego w latach 30. XX wieku tygodnika literacko-artystycznego „Prosto z mostu”, rozstrzelanego w Palmirach 12 czerwca 1944 roku za działalność konspiracyjną. Żałobne wspomnienie tej postaci w sposób bardzo wyrazisty powiązane jest z osobą uwielbianego przezeń kompozytora, która spina kłamrą pierwszą i ostatnią strofę liryku.

Kochał Szymanowskiego.
 [...]
 Teraz jest z Karolem. U źródeł Aretuzy¹⁶.

Motyw wspólnego przyjaciela odnajdujemy również w późnym wierszu Iwaskiewicza pt. *Artur*, poświęconym pianiście Arturowi Rubinsteinowi. Występuje w nim — jakże odległe — wspomnienie spędzonych razem dni w rodzinnym dworku Szymanowskich. „Timo... Timosheffka, what

¹⁵ Ibidem, s. 63.

¹⁶ Ibidem, s. 35.

is it?” — pyta poeta w obcym języku, co jeszcze bardziej podkreśla dystans od bezpowrotnie utraconej i prawie już zapomnianej przeszłości.

Przedstawione powyżej na wybranych przykładach kategorii relacji autorów wierszy wobec postaci Karola Szymanowskiego dotyczą jedynie aspektu podmiotowego omawianego problemu. Temat wart jest również rozważenia w sferze przedmiotowej, związanej bezpośrednio z treścią poszczególnych liryków. Powstaje pytanie, jakie miejsca z biografii kompozytora kojarzone są z jego postacią, a także — z drugiej strony — które jego utwory przywoływane są przez poetów, ujawniając tym samym źródła muzycznej inspiracji do powstania wierszy.

Kraj lat dzieciństwa i młodości kompozytora, czyli Ukraina i rodzinny dwór w Tymoszwówce, występuje w pięciu utworach; cztery z nich napisał Jarosław Iwaszkiewicz, jeden zaś jest autorstwa Leszka Długosza. W wierszu Iwaszkiewicza pt. *Słuchając muzyki Szymanowskiego* sytuacja obcowania z jego dziełami — jak sugeruje sam tytuł — pozwala niejako pokonać czas i wskrzesić dawno utraconą rzeczywistość tego malowniczego i jakże bliskiego sercu miejsca.

Letni deszcz szemrze wokół. Schować się na strychu,
Ciemne rozcierać farby, próbować ołówka,
Malować... aż znów wstanie z wolna Tymoszwówka,
Czas muzyką niszcząca, jak mury Jerycha...¹⁷

Sycylia — cel egzotycznych podróży kompozytora — upamiętniona została jedynie w czterech wierszach przez towarzyszącego mu w uwielbieniu dla tejże wyspy Iwaszkiewicza. Pisarz poznawał Sycylię, zachęcony sugestywnymi opowieściami Szymanowskiego i wspomnienia tychże opowieści, splecione z wrażeniami z własnych podróży, zaowocowały poetyckimi freskami, ukazującymi piękno pejzażu włoskiej wyspy, z jej śródziemnomorską przyrodą i antyczną architekturą. Zdecydowanie najbogatszą poetycką recepcję zyskał jednak dopiero zakopiański świat Karola Szymanowskiego. Willa Atma, a także Podhale i Tatry, przewijają się aż w czternastu wierszach autorstwa jedenastu różnych poetów. Tak szeroki

¹⁷ Ibidem, s. 31.

rezonans wynika z jednej strony z liczebności kręgu artystów, którzy odwiedzali kompozytora w jego zakopiańskim domu przy ulicy Kasprusie 17, z drugiej natomiast z żywej po dzień dzisiejszy legendy Atmy jako miejsca przechowywania pamiątek po twórcy *Harnasiów*.

Wyobrażenie spotkania schorowanego już gospodarza willi z wracającymi z akcji ratowniczej góralami zawarł w napisanym gwarą wierszu pt. *W „Atmie” — przed rokami* Adam Pach — podhalański artysta ludowy, z zawodu stolarz, a z zamiłowania pisarz, rzeźbiarz i gawędziarz, prywatnie mąż wnuczki zaprzyjaźnionego z kompozytorem bodaj najślawniejszego góralskiego muzykanta, Bartusia Obrochty. Wiersz ten powstał z okazji utworzenia w willi Muzeum im. Karola Szymanowskiego, które miało miejsce w roku 1976.

Holny dudnił jak regłowy las.
 Hej, odwiecny holny śpiyw,
 godzom się wiatrowe głosy z ludzkimi tonami,
 taki juz porządek rzeczy, taki wyrok boski.
 Ostatni roz
 słuchoł tyj nuty
 Karol Szymanowski...¹⁸

Z kolei dla Teresy Truszkowskiej asumpt do wspomnienia kompozytora dała wizyta w Atmie-muzeum. A wspomnienie to raczej mroczne i bolesne, skłaniające do zadumy nad zaklętym w muzyce cierpieniem, jakim wypełnione były ostatnie lata życia twórcy.

Drzwi uchylone —
 Fotografie tak samo stężałe
 dziś jak przed laty — [...] —
 Twoja twarz wszędzie obecna
 spogląda przez czas
 w groźną otchłań muzyki —¹⁹

Ostatnim miejscem z biografii Szymanowskiego, jakie odnajdujemy w jednym już tylko wierszu Pawła Hertza, jest małe miasteczko Grasse

18 Ibidem, s. 61.

19 Ibidem, s. 65.

w Prowansji, gdzie kompozytor przebywał dwukrotnie na kuracji — najpierw od końca grudnia 1935 roku do początku marca 1936, a następnie bezpośrednio przed śmiercią, od końca grudnia 1936 roku do 24 marca 1937 roku. Podczas drugiego pobytu nastąpiło gwałtowne pogorszenie stanu jego zdrowia. Poeta wyraża świadomość zbliżającej się śmierci, w obliczu której nawet muzyka nie może przynieść ukojenia.

I wiatr alpejski dmie. I Grasse
we mgle przedwiośnia z wolna stygnie.
I ty zastygasz. Jeszcze czas
nacisnąć klawisz tak jak dźwignię.
Choć wiolin śpiewał jak noc długa,
choć basy trwały jak eskorta,
z sopranu szkła stopiona fuga,
okno otwarte jak aorta²⁰.

W wierszach poświęconych Karolowi Szymanowskiemu odnajdujemy także nawiązania do poszczególnych utworów kompozytora, są one jednak stosunkowo nieliczne. Poetyckiej recepcji doczekało się jedynie sześć dzieł, których tytuły wymienione są w dwunastu wierszach dziesięciu różnych autorów. Zdzisław Jachimecki w bardzo osobistym liryku pt. *A l'ombre des Préludes des Szymanowski* upamiętnił fortepianowe *Preludia* op. 1. Sytuacja liryczna odmalowuje narodziny przyjaźni między poetą a kompozytorem, a poprzez przywołanie utworów wyznaczających początek drogi twórczej Szymanowskiego wydaje się też metaforycznie odnosić do genezy jego muzycznego geniuszu.

Powiedz mi, gdzieś Ty poczęty
Czy na szlaku jasnej ciszy,
Co się falą rozkołysze,
Czyś ty może w sen zakłęty. [...]

Może Ciebie wymarzyła
Nocą letnią płocha bajka.
Może miłość — dziecię grajka
Ciebie w sercu mym zrodziła²¹.

20 Ibidem, s. 30.

21 Ibidem, s. 26-27.

Najwięcej, bo aż pięć, wierszy osnutych jest na kanwie *Źródła Aretuzy* — pierwszego z trzech poematów na skrzypce i fortepian, tworzących cykl *Mity* op. 30. Swój poetycki zachwyty nad tym utworem wyrazili Jarosław Iwaszkiewicz, Konstanty Ildefons Gałczyński, Jan Lechoń, Julian Przyboś oraz Krzysztof Piechowicz. Najwyższą bodaj notę wystawił poematowi Lechoń, w którego wierszu rozbrzmiewa on na tle idyllicznej wizji nieba.

Śniło mi się dziś niebo: zaraz je poznałem
 Po zapachu koniczyn i śpiewie skowronka.
 Cykały w trawie świerszcze, falowała łąka,
 I wiem, że był tam Pan Bóg, choć go nie widziałem. [...]

 A później, niby wielki robak świętojański,
 Srebrny księżyc rozświetlił Akropolu gruzy,
 Nad którymi wysoko stał Paweł Kochański
 I grał w tej boskiej ciszy „Źródło Aretuzy”²².

Pozostałe utwory Szymanowskiego, które znalazły swoje miejsce w poezji to: *Pieśni muezina szalonego* op. 42, w lirykach Iwaszkiewicza i Tadeusza Florlka, opera *Król Roger*, w jednym wierszu Iwaszkiewicza, *II Koncert skrzypcowy* op. 61, we wspomnianym wierszu Antoniego Słonimskiego, i balet-pantomima *Harnasie*, w wierszach Franciszka Fenikowskiego i Stanisława Nędzy-Kubińca. Ostatnie z wymienionych dzieł zyskało szczególnie oryginalne ujęcie poetyckie w napisanym z okazji dziesiątej rocznicy śmierci kompozytora liryku Fenikowskiego. Poeta przenosi premierę baletu z sali operowej w naturalną scenerię wysokich partii Tatr, przy czym piękno muzyki wydaje się docierać do samego nieba.

Padły mury teatru. Z sennej gruzów ciszy
 słuchacze pną się percią, co w obłokach znika,
 pałeczka kapelmistrza jak różdżka magika
 wywołuje świat nowy: trudniejszy i wyższy.
 Cofnąć się już nie można, trzeba stać na zrębie,
 aż w niebo szczyt się wędrze muzyki wysokiej
 i jeden słońca promień, przebiwszy obłoki,
 odsłoni oczom naszym nie przeczutą głębię²³.

22 Ibidem, s. 41.

23 Ibidem, s. 39.

W świetle zaprezentowanych przykładów, stanowiących przyczynek do stworzenia poetyckiego portretu Karola Szymanowskiego, nie ulega wątpliwości, że mamy tutaj do czynienia z niezwykle żywotnym, wielowątkowym i wielopokoleniowym dialogiem poetów z kompozytorem i jego muzyką. W przeważającej większości źródłem inspiracji była sama postać kompozytora, muzyka zaś — jako materia z natury swej oporna na jakąkolwiek werbalizację — odegrała rolę raczej drugoplanową. Wiersze o Szymanowskim, jak również te przez niego napisane, świadczą dobitnie o tym, iż mariaż muzyki i poezji określa *spiritus movens* recepcji twórczości Karola z „Atmy”.

BIBLIOGRAFIA

- Jarosław Iwaszkiewicz, *Szymanowski jako pisarz*, „Odrodzenie” 1947 nr 12, s. 1.
- Jarosław Iwaszkiewicz, *Książka moich wspomnień*, Poznań 2010.
- Wojciech Ligęza, *Polscy poeci o Karolu Szymanowskim i jego muzyce*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ, Nauki Humanistyczne” 2013 nr 1 (nr specjalny 4), s. 13–33.
- Rozmowa z Karolem Szymanowskim*, w: Karol Szymanowski, *Pisma muzyczne (Pisma, t. 1)*. Zebrał i opracował Kornel Michałowski, Kraków 1984, s. 435–438.
- Krzysztof Piechowicz, *Maska z Atmy*, Bydgoszcz 1984.
- Karol Szymanowski, *Pisma literackie (Pisma, t. 2)*. Zebrała i opracowała Teresa Chylińska, Kraków 1989.
- Wiersze o Szymanowskim. Antologia*, zebrał i opracował Józef Opalski, wyd. 3, Kraków 1986.

Suplement: Chronologiczny wykaz wierszy o Szymanowskim

- Jarosław Iwaszkiewicz, *Do Karola Szymanowskiego*, 1929
- Tadeusz Florek, *Karol Szymanowski*, 1931
- Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Muzyka gwiazd*, 1935
- Antoni Słonimski, *Koncert skrzypcowy*, 1935
- Józef Czechowicz, *Modlitwa żałobna*, 1937
- Marian Piechał, *Muzyka*, 1937
- Władysław Sebyła, *Zmarły*, 1937

- Jarosław Iwaszkiewicz, *Sonet sycylijskie: Sonet wstępny*, 1938
- Jarosław Iwaszkiewicz, *Sonet sycylijskie: Źródło Aretuzy*, 1938
- Zdzisław Jachimecki, *A l'ombre de Préludes des Szymanowski*, 1941
- Kazimiera Hłakowiczówna, *Dusze powrotne*, 1942
- Paweł Hertz, *Szymanowski*, 1945
- Jarosław Iwaszkiewicz, *Słuchając muzyki Szymanowskiego*, 1946
- Stanisław Ryszard Dobrowolski, *Na pożegnanie bohatera*, 1946
- Konstanty Ildefons Gałczyński, *Okulary Staszka*, 1946
- Julian Przybóś, *Nie napisany wiersz*, 1947
- Konstanty Ildefons Gałczyński, *Karol Szymanowski*, 1947
- Franciszek Fenikowski, *Harnasie*, 1947
- Jan Lechoń, *Niebo*, 1954
- Jerzy Hordyński, *Szymanowski*, 1955
- Jarosław Iwaszkiewicz, *Po kim biją dzwony ranne*, 1956
- Jarosław Iwaszkiewicz, *Kiedys na Sycylii*, 1957
- Jarosław Iwaszkiewicz, *Nad waszymi głowami*, 1957
- Jarosław Iwaszkiewicz, *Jeszcze kiedys w Tymoszówce*, 1957
- Jarosław Iwaszkiewicz, *Zioka taki wiersz napisała*, 1957
- Jarosław Iwaszkiewicz, *Dawno myśmy się nie widzieli*, 1957
- Wilam Horzyca, *Pan Twardowski*, 1957
- Grzegorz Słobodnik, *Karol Szymanowski*, 1957
- Stanisław Nędza-Kubiniec, *Na otwarcie „Atmy” wiersz bardzo prosty*, 1976
- Adam Pach, *W „Atmie” — przed rokami*, 1976
- Krzysztof Jeżewski, *Szymanowski*, 1976
- Jarosław Iwaszkiewicz, *Artur*, 1980
- Teresa Truszkowska, *Atma*, 1980
- Leszek Długosz, *Zakopane — Atma — halny...*, 1982
- Krzysztof Piechowicz, *Wieczór w Atmie*, 1982
- Marek Sołtysik, *K. S. Rok 1922. Szpital nocny*, 1982
- Krzysztof Piechowicz, *Maska z Atmy*, 1984
- Grzegorz Musiał, *Samotni mężczyźni*, 1985
- Krzysztof Boczkowski, *Karol Szymanowski „O romantyzmie w muzyce”*, 1988
- Bolesław Taborski, *Szymanowski w Edynburgu*, 2007

STRESZCZENIE

Karola Szymanowskiego portret poetycki. Postać i dzieło kompozytora w poezji polskiej XX stulecia

Jednym z wielu przejawów recepcji spuścizny Karola Szymanowskiego w kulturze polskiej jest żywotny i trwały ślad, jaki pozostawiła ona w poezji minionego stulecia. Wiersze inspirowane muzyką twórcy *Harnasiów*, czy też jedynie jemu poświęcone (w ogólnej liczbie ponad czterdziestu), wyszły spod pióra wielu sławnych poetów, spośród których należy wymienić przede wszystkim Jarosława Iwaszkiewicza, Jana Lechoń, Kazimierę Iłłakowiczównę, Marię Pawlikowską-Jasnorzewską, Juliana Przybosa i Konstantego I. Gałczyńskiego. Celem artykułu jest wnikliwa i dokonana w perspektywie interdyscyplinarnej analiza „obecności” Szymanowskiego w twórczości lirycznej kilku pokoleń autorów. Przedmiotem rozważań są przede wszystkim następujące kwestie: geneza poszczególnych liryków, źródła inspiracji, próba wyodrębnienia wątków tematycznych związanych z postacią kompozytora i jego muzyką. Z drugiej strony zarysowana jest problematyka muzyczności poezji, przejawiająca się w stylistyce i kompozycji niektórych wierszy i — jak się wydaje — mająca swe źródło w muzyce Szymanowskiego.

SŁOWA KLUCZOWE Szymanowski, poeci polscy, wiersze, portret poetycki

ABSTRACT

Karol Szymanowski's Poetic Portrait. The Composer and His Oeuvre in Twentieth-Century Polish Poetry

One of the many displays of the reception of Karol Szymanowski's legacy in Polish culture is a significant and permanent mark that it left on the poetry of the previous century. Poems inspired by the music of *Harnasie's* composer or at least dedicated to him (in the number of more than forty) were conceived by many famous poets, including Jarosław Iwaszkiewicz, Jan Lechoń, Kazimiera Iłłakowiczówna, Maria Pawlikowska-Jasnorzevska, Julian Przybós and Konstanty I. Gałczyński. The aim of the article is a profound analysis conducted in an interdisciplinary perspective of Szymanowski's "presence" in lyric poetry of a few generations of poets. The subject of analysis includes the following issues: the origins of a poem, sources of inspiration, an attempt to outline thematic aspects connected with the composer and his music. On the other hand, the author touches upon the problem of musicality of poetry visible in stylistics and composition of some poems which, as it seems, has its roots in Szymanowski's music.

KEYWORDS Szymanowski, Polish poets, poems, poetic portrait